

Zbiórka rozpoczęła się w upalne piątkowe popołudnie dnia 6. 5. 2011. Stałiśmy w mundurach przed budynkiem teatru czeskokocieszyńskiego. Zastanawialiśmy się, czym różni się to popołudnie od innych, dlaczego zbiórka odbywa się tym miejscu. Niebawem mieliśmy się to dowiedzieć... Nagle usłyszeliśmy komendę. Wszyscy w mgnieniu oka stali w dwus szeregu i czekali, aż nam drużynowy powie, dlaczego zesłiśmy się właśnie tutaj. Odpowiedź była prosta: „W ramach projektu „Młodzież i kultura” zwiedzamy zaplecze teatru”.

Weszliśmy do budynku głównym wejściem, do miejsca, gdzie znajduje się szatnia. Od razu to na mnie zadziało inaczej, panowała tam inna atmosfera. Nie było tam hałasu, tłumy rozmawiającego o przedstawieniu, na które wyrusza. Nie było to jak szkolne „wycieczki” do teatru. Wieszaki nie były wypełnione i za „pultem” nie stała energiczna szatniarka. Było cicho i jedynym elementem zakłócającym spokój byliśmy my. W tym miejscu na nas czekał Rumen*. Miał za zadanie nas oprowadzić, toteż wyruszyliśmy w drogę.

Chodziliśmy z sali do sali, z korytarza do korytarza, z pomieszczenia do pomieszczenia. Zwiedzaliśmy sale z rekwizytami (mieczami, łukami, szablami, zbrojami...). Nagłębiliśmy do pomieszczenia, gdzie odbywają się próby. Miejsce, gdzie produkują pracownicy teatru rekwizyty, też już nam jest znane. Szczególnie ciekawe było pomieszczenie z najroźniejszymi kostiumami. Ubieraliśmy krawaty, kapelusze, płaszcze, mundury, czapki, maski... Nasze zainteresowanie wzbudziło pomieszczenie, gdzie dawano aktorom sztuczne włosy. Dowiedzieliśmy się, jak zrobić z pustej sceny komnaty księcia Hamleta, las, pustynię, dwór szlachecki czy restaurację. Wiemy już, jak zmienić aktorkę na królową a aktora na króla. Nigdy nie doceniałem, ile trudu jest włożone do jednego jedynego spektaklu. Jednym słowem - wiemy teraz, gdzie jest i jak wygląda zaplecze teatru.

Pełni wrażeń wyszliśmy przed budynek teatru, nie zauważając nawet, jak szybko minęły nam 3 godziny. Podziękowaliśmy, pożegnaliśmy się i poszliśmy do domu.

Wojtek

